

# Gdzie podróżowali polscy turyści z biurami podróży? - Raport Podróżnika 2020

2020-02-24



41-letnia kobieta, planując wakacje w 2019 roku, miała poważny dylemat: wypoczynek w Grecji czy Turcji? Za rezerwację z osobą towarzyszącą, być może dwiema, zapłaciła ok. 7 % więcej niż rok wcześniej, ale komfort był jak nigdy: hotel cztero- a może nawet pięciogwiazdkowy, wakacje definitywnie all inclusive. Ważne by kupić je przynajmniej na dwa - trzy miesiące przed wylotem. Taki obraz przeciętnego polskiego klienta biur podróży oraz jego preferencji wakacyjnych w 2019 roku wyłania się z analizy wyjazdów ponad 200 tysięcy klientów Travelplanet.pl.

Największym zmartwieniem łowców superokazji, którzy liczyli na powtórkę wielkich przecen z 2018 roku była bardzo skąpa oferta tanich ofert last minute. Trzęsienie ziemi w Albanii i upadek Neckermann Polska to dwa najważniejsze wydarzenia, które mogły zatrzęść polskim rynkiem turystyki wyjazdowej. Jednak katastrofa w Albanii nastąpiła jesienią, a więc już po głównym sezonie wyjazdów do tego kraju, a upadek Neckermann Polska – konsekwencja bankructwa jego właściciela, Thomasa Cooka – nie wymagał nawet interwencji Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Roszczenia klientów pokryła bowiem w całości gwarancja ubezpieczeniowa polskiego touroperatora.

### Piękne lato w październiku

Na wypoczynek polscy turyści wciąż decydują się przede wszystkim w sezonie letnim. Ale 2019 był kolejnym rokiem, w którym ten sezon coraz bardziej rozciągał się na miesiące wiosenne i jesienne.

Szczyt sezonu letniego 2019 (lipiec i sierpień) to 32% wyjazdów, o 3 pkt % mniej niż w takim samym okresie 2018. Wyjazdy w czerwcu i wrześniu to bardzo podobny odsetek w porównaniu z 2018 r ( ok. 31%).

W roku 2019 sezon rozciągnął się natomiast w zauważalnym stopniu na październik – tu w porównaniu z październikiem 2018 wzrost wynosi 1,5 punktów procentowych (z 4,5 proc do ponad 6%). Jak się wydaje przesuwanie wyjazdów na niski sezon to optymalizowanie kosztów wakacji w sytuacji gdy trudno upolować korzystne cenowo oferty w szczycie i poszukiwania tańszych wycieczek już po sezonie.

Wyższe ceny w lipcu i sierpniu oraz dostępność najpopularniejszych kierunków także jesienią sprawiły, że "sezon wakacyjny" wydłużył się o miesiąc. Korzystne oferty w październiku oraz dobra pogoda w basenie Morza Śródziemnego przyciągały klientów poszukujących okazji. Niewykluczone, że tendencja ta utrzyma się również w 2020 roku - mówi w

komunikacie Robert Gołuński, prezes Travelplanet.pl

Osobnym zjawiskiem w polskiej turystyce jest długi weekend majowy. Kolejny rok z rzędu cieszy się rekordową, przekraczającą 9% frekwencją. Stoją za nią nie tylko kaprysy pogodowe w Polsce czy korzystny układ kalendarza. Majówka na stałe wpisana została jako ważny termin na wyjazd na wypoczynek.

First minute, kolejny rekord

Od kilku sezonów turyści rezerwują wakacje wyjątkowo wcześnie. W ubiegłorocznym Raporcie Podróżnika pisaliśmy o rekordach wczesnych rezerwacji i skali tego zjawiska, która przekroczyła poziom rezerwacji last minute. W 2019 roku te parametry jeszcze bardziej się poprawiły.

Wakacje na więcej niż 2 miesiące przed wylotem zarezerwowało blisko 42% klientów biur podróży wobec niecałych 38% w 2018 roku. Wakacje last minute (na 10 i mniej dni przed wylotem) rezerwowało natomiast niecałe 24% turystów wobec ponad 31 proc w 2018. Bardziej szczegółowa analiza pokazuje, że aż 33 proc wszystkich rezerwacji w 2019 roku dokonano na 3 i więcej miesięcy przed rozpoczęciem imprezy. Takie dane to nie tylko marzenie każdego touroperatora, który może dobrze zaplanować sezon, ale także możliwość wynegocjowania lepszych cen w hotelach i liniach lotniczych.

Skalę zmiany preferencji zwyczajów w rezerwowaniu wycieczek najlepiej obrazują dane sprzed dekady – wówczas to przewaga wyjazdów last minute (niemal 42%) była ponaddwukrotna nad rezerwacjami first minute (niecałe 20%).

Skąd taka zmiana? I to wszak po sezonie radykalnych przecen last minute, do których jak się wydaje, klienci biur podróży przyzwyczajają się szybko?

Analiza miesięcy, w których turyści zakładali rezerwacje (proporcje rozkładają się niemal identycznie jak w 2018 roku) prowadzi do wniosku, że nadzwyczajne przeceny w 2018 roku potraktowali oni właśnie jak zdarzenie nadzwyczajne, jednorazową okazję.

Dostępność najlepszych hoteli, niższe ceny, u niektórych touroperatorów podparte gwarancjami oraz pełne spektrum wyboru kierunków. To czynniki, które w przypadku rezerwacji rodzinnych i grupowych, skłoniły klientów do rezerwacji wakacji z dużym wyprzedzeniem. Brak ryzyka staje się dla polskich turystów bardziej pociągający niż emocje związane z polowaniem na okazję last minute - powiedział Radosław Damasiewicz, dyrektor marketingu Travelplanet.pl

Przeważał mocny, a przede wszystkim narastający trend do wczesnych rezerwacji, zapoczątkowany uruchomieniem Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, który jednak od początku istnienia, a więc 2016 roku, nie miał na szczęście okazji do spektakularnych interwencji. Mocniejszym, jak się wydaje czynnikiem, jest stosowanie na szeroką skalę przez organizatorów wypoczynku tzw. Gwarancji Najniższej Ceny i niskich zaliczek na rezerwację. Gwarancja to pewność dla klienta, że gdy kupione przezeń wakacje okażą się tańsze w ofercie last minute, otrzyma on zwrot różnicy pomiędzy tymi kwotami.

Wakacje były droższe o 7% niż w 2018 roku (średnia rezerwacja to 6026 zł wobec 5626 zł w 2018), ale rok wcześniej ostra rywalizacja cenowa pomiędzy organizatorami wypoczynku zaowocowała ogromnymi przecenami. Jednak, zwłaszcza w szczycie letniego sezonu okazywało się, że wygrał ten, kto zatroszczył się o wakacje na kilka miesięcy przed wylotem.

W porównaniu natomiast do roku 2017 wakacje były tylko nieznacznie droższe, bowiem wzrost kosztów wypoczynku w 2019 wyniósł 2,6% (dla porównania - inflacja w samym 2019 roku wyniosła 3,4%).

Upragnione wakacje z biurem podróży są relatywnie coraz tańsze. Przeciętnie zarabiający Polacy pracują 30 dni, aby zarezerwować wakacje za granicą - to o ponad tydzień krócej niż 10 lat temu. A to nie wszystko! Przez dekadę znacznie poprawił się standard wypoczynku na jaki polski turysta może sobie pozwolić. - komentuje Robert Gołuński.

Jak przekonuje Travelplanet.pl. dziesięć lat wcześniej średnia rezerwacja wynosiła 4890 zł - to niecałe 13% mniej niż obecnie. Według danych GUS o średniej płacy, dekadę temu na przeciętną rezerwację wakacji jedna osoba musiała pracować 38 dni (3325 zł wynosiła wówczas przeciętna płaca). W 2019 roku na 6026 zł potrzebne na założenie przeciętnej rezerwacji wystarczyło niecałe 30 dni pracy (5230 zł to średnie wynagrodzenie w 2019).

#### Dokąd na urlop

Żaden z nowych krajów nie pojawił się w 2019 roku w dziesiątce najchętniej rezerwowanych kierunków. Najbardziej emocjonującym branżę wyścigiem był bój o pozycję lidera pomiędzy Grecją a Turcją. Ta pierwsza obroniła pozycję dosłownie rzutem na taśmę. I nie chodzi tylko o minimalną przewagę odwiedzających (22,11% do 20,44% ogólnego ruchu turystycznego) ale fakt, że we wczesnych rezerwacjach (a te, przypomnijmy, dominowały w 2019 roku) to Turcja wyraźnie wyprzedzała Grecję. W statystykach widać wyraźny przesyt tym krajem, liderującym w tym rankingu od 2013 roku. Grecja apogeum popularności osiągnęła w 2016, kiedy ten kraj odwiedziło blisko 37% klientów polskich biur podróży. W 2018 było to ponad 26% a w 2019 o 4 punkty procentowe mniej.

Za to Turcja jest na mocno wznoszącej fali. Grubo ponad 20% turystów w 2019 wybrało właśnie ten kraj na wakacje. To kolejny rok, w którym odsetek wyjazdów wzrósł o ok. 5 punktów procentowych. Za wzrostem wyjazdów kryje się również manewr touroperatorów, którzy uczynili ten kraj kierunkiem całorocznym, a oferty w zimie stały się konkurencyjne cenowo wobec krajowych ofert, gdzie o all inclusive można jedynie pomarzyć i które nie obejmują dołotu.

Turyści powracają również do Tunezji i Egiptu (awans odpowiednio o 2 i 1 miejsca), daleko im jednak do wyników sprzed dekady. W wypadku Tunezji niecałe 4% wyjazdów to blisko 4 razy mniej niż ponad 15% w 2009. W tym czasie wyjazdy do Egiptu spadły dwukrotnie - z ponad 25% do 12,5%

Po fatalnych latach 2015 i 2016 dla kierunków arabskich alternatywnym kierunkiem stała się Albania, która na dobre zagościła w pierwszej dziesiątce. W 2019 roku jednak wyjazdy do tego kraju wyraźnie spadły. Tak jakby turyści z Albanii na powrót przebukowywali wakacje do Tunezji.

#### Luksus w standardzie, czyli efekt Turcji

Najbardziej zauważalną konsekwencją powrotu turystów do Turcji I - choć w mniejszym stopniu - do Egiptu i Tunezji, jest skokowy wręcz wzrost wyjazdów do hoteli w standardzie 5\*, do grubo ponad 27%. Warto zauważyć, że to kolejny skok o blisko 5 punktów procentowych (podobnie było w 2018 roku) i że dwa lata z rzędu w podobnym tempie rośnie odsetek wyjazdów do Turcji. Turcja ma renomę kraju, gdzie jedzie się na wakacje all inclusive do najlepszych hoteli i za te same pieniądze dostaje się gwiazdkę więcej w porównaniu do europejskich krajów basenu Morza Śródziemnego.

Popularność hoteli 5\* w 2019 roku jest imponująca również z innego powodu. Przewyższyła po raz pierwszy wyjazdy do hoteli 3\* i to aż o 7 punktów procentowych. Trzygwiazdkowe wakacje spadły do poziomu 20% frekwencji z 24% w 2018 i ponad 28% w 2017. W tym kontekście warto na chwilę wrócić do danych o średnim koszcie rezerwacji. Wzrost o 7% wygląda zupełnie inaczej gdy weźmie się pod uwagę tak mocno zmieniony komfort wypoczynku.

Powrót turystów do krajów arabskich i przede wszystkim Turcji zaowocował ciekawym rekordem. "Efekt Turcji" to najwyższy odsetek wyjazdów do hoteli pięciogwiazdkowych. Wakacje w 2019 roku zdrożały co prawda przeciętnie o 7

proc. ale warto przy tym zauważyć że były one przy tym zdecydowanie bardziej luksusowe - mówi Radosław Damasiewicz.

Ten komfort podkreśla odsetek ofert z wyżywieniem all inclusive. Na taki typ wakacji zdecydowało się aż czterech na pięciu klientów biur podróży. Z kolei do niecałych 12% spadły wakacje ze śniadaniem i obiadokolacjami w cenie. Po raz kolejny wypada podkreślić, że te proporcje to nie dowód rozpasania, lecz chłodnej kalkulacji turystów. Dopłata do formuły AI zwykle jest niższa niż dokupowanie na miejscu napojów i przekąsek.

Urlopowy wyjazd? Tydzień i trochę dłużej

Wciąż najchętniej jeździmy na wakacje tygodniowe (ponad 71%) zaś wyprawy 14-dniowe to w 2019 roku poziom sporo poniżej 6%. Tendencja do skracania pobytu to jednak zbyt pochopny wniosek, bo jeśli już jedziemy na tygodniowe wakacje, to mamy tendencję raczej do ich wydłużania (w przedziale 8-13 dni mieści się prawie 15% wyjazdów) niż krótszych pobytów (nieco ponad 6% wyjazdów trwających krócej niż 7 dni).

Polacy wciąż najchętniej wybierają się na tygodniowe urlopy za granicę, ale raczej ze skłonnością do ich wydłużania niż skracania. 95% klientów biur podróży leci na wakacje samolotem, a to właśnie koszt biletów lotniczych rozłożony na większą ilość dni sprawia, że cena poszczególnego dnia jest niższa, a co za tym idzie - bardziej atrakcyjna. - wskazuje Radosław Damasiewicz.

Kiedy spojrzymy na te tendencje w powiązaniu z rodzajem dojazdu na imprezę turystyczną, stanie się to zrozumiałe. Otóż w 2019 roku na urlop samolotem poleciało ponad 95% klientów biur podróży (podobnie zresztą jak w 2018). Koszt biletu lotniczego to ważący składnik ceny imprezy turystycznej. Waży tym więcej, im krótszy jest wyjazd. Innymi słowy - najdroższe w wakacjach z dołotem są pierwsze dni, potem koszt następnych gwałtownie spada.

Single i pary w długoterminowym odwrocie

Najchętniej na wakacje wciąż wyjeżdżamy w dwie osoby (ok 55%) lub 3 osoby (ponad 19%) . Z roku na rok w tym względzie niewiele się zmienia. Ale wyraźną tendencję widać gdy porównamy te dane z tymi sprzed dekady. Okazuje się że wyjazdy singli i par są w odwrocie (spadek odpowiednio z ponad 7% do poniżej 6% oraz z 64% do ponad 55%) zaś wyjazdy w trzy- a zwłaszcza czteroosobowym gronie rosną. Te pierwsze minimalnie (z ok 18% do ok. 19%), za to te drugie z ponad % do ponad 15%.

Przeczytaj cały artykuł